

Procesja na cmentarz



Wojciech Gerson, *Wieczór zaduszek na Cmentarzu Powązkowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 268, s. 420

w Dzień Zaduszny

Processya na dzień zaduszny

„Podług polskiego kościoła.” Śpiewnik Liturgiczny x. F. X. Głodkiewicz, 1867 r., str. 504-509

1. Hymn *Dies irae*

**1. Dzień on, dzień sądu Pańskiego,
Świat w proch zetrze, świadkiem tego
Dawid z Sybillą wszystkiego.**

**2. Jako wielki tam strach będzie,
Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie,**

I roztrząsać wszystko będzie.

**3. Trąba dziwny głos puszczając,
Groby ziemskie przenikając,
Wszystkich wzbudzi pozywając.**

***Dobry Jezu, a nasz Panie,
Daj im wieczne spoczywanie.***

Stacya pierwsza

Za zmarłymi Biskupami i Kapłanami diecezji i parafii tutejszej poszczególnej

V. Kyrie elejson.

R. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz (*po cichu*) ...

V. I nie wwódź nas na pokuszenie;

R. Ale nas zbaw ode złego.

V. Od wrót piekielnych,

R. Wybaw, Panie, ich dusze.

V. Odpoczynek wieczny racz im dać, Panie,

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

V. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się. Boże, któryś między Apostoły i kapłany, sługi Twoje na godność stanu kapłańskiego i biskupiego powołać raczył, daj im, prosimy Cię, aby copędzej w chwale niebieskiej wspólnie z Apostołami Twemi cieszyć się i chwalić Cię mogli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. *R. Amen.*

2. Hymn.

**1. Zdumieje się przyrodzenie
I śmierć, gdy wstanie stworzenie,
Na ostatnie rozsądzenie.**

**2. Księgi spisane wystawiają,
Które każdą rzecz wyjawiają,
Z czego na świat dekret sprawiają.**

3. Gdy tedy sędzia zasiędzie,

**Wszelka skrytość jawną będzie,
Kary żaden grzech nie zbędzie.**

**4. Cóż tam pocznę, człek mizerny,
Kto mi patron będzie wierny,
Gdzie i Świętym strach niezmierny.**

***Dobry Jezu, a nasz Panie,
Daj im wieczne spoczywanie.***

Stacya druga

Za zmarłymi rodzicami naszymi.

V. Kyrie elejson. *R.* Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. jak wyżej.

Módlmy się. Boże, któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, prosimy Cię serdecznie, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych; racz im grzechy odpuścić, a nam daj ich w światłości wiecznej oglądać. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. *R. Amen.*

3. Hymn.

**1. Królu Tronu straszliwego,
Który zbawić chcesz każdego,
Zbaw z łaski i mnie grzesznego.**

**2. Wspomnij, Jezu Panie drogi,
Żem przyczyną twojej drogi,**

Nie zgubże mnie on dzień srogi.

**3. Szukałeś mnie spracowany,
Odkupiłeś krzyżowany,
Niech nie giną twoje rany.**

4. Sędzio Boże sprawiedliwy,

**Nim przyjdzie Twój sąd straszliwy
Bądź mi teraz miłościwy.**

***Dobry Jezu, a nasz Panie,
Daj im wieczne spoczywanie.***

Stacya trzecia

Za zmarłymi braćmi, krewnymi, powinowatymi i dobrodziejami naszymi, a mianowicie kościoła tutejszego [i kaplicy naszej].

V. Kyrie elejson. R. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. jak wyżej.

Módlmy się. Boże, odpuszczenia dawco i ludzkiego zbawienia miłośniku, prosimy miłosierdzia Twego, abyś braci sąsiedztwa naszego, krewnych, powinowatych i dobrodziejów naszych, a osobliwie miejsca tego, którzy z tego świata zeszedli, za przyczyną Panny Maryi i wszystkich Świętych, do wiecznego błogosławieństwa doprowadzić raczył. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. **R. Amen.**

4. Hymn.

**1. Wzdycham jako obwiniony,
Wstyd mnie za grzech popełniony,
Bądź mi, Boże, przepraszony.**

**2. Tyś Magdalenie odpuścił,
Łotraś do łaski przypuścił,
Mnieś nadzieję z nieba spuścił.**

**3. Prośba ma niegodna tego,
Lecz sam z miłosierdzia swego
Zbaw mnie od ognia wiecznego.**

***Dobry Jezu, a nasz Panie,
Daj im wieczne spoczywanie.***

Stacya czwarta

za zmarłymi, których ciała przy ... kościele i na cmentarzu ... spoczywają.

V. Kyrie elejson. R. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. jak wyżej.

Módlmy się: Boże, którego własność jest litować się zawsze i odpuszczać grzechy, prosimy Cię pokornie za duszami, których ... ciała [na tutejszym cmentarzu] spoczywają, żebyś ich nie opuszczał, ale co prędzej do wiecznej ojczyzny przyjąć raczył; a co przez ułomność ciała żyjąc tu zgrzeszyli, to dobroć Twoja nieskończona niechaj to zastąpi; aby, ponieważ w Tobie nadzieję mieli i wiarę, tej wiary i nadziei swej skutek w zbawieniu swem odebrali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. **R. Amen.**

5. Hymn.

**1. Daj mi miejsce z owieczkami,
A nie złączaj mnie z kozłami,
Na prawicy staw z sługami.**

**2. Pohańbiwszy potępionych,
W ogień wieczny osądzonych,
Weź mnie do błogosławionych.**

**3. Proszę duchem uniżonym,
Sercem, jak popiół skruszonym,**

Bądź mi do końca Patronem.

**4. Oplakanyż ten dzień będzie,
Kiedy się z prochu dobędzie
Na sąd straszny człek mizerny;**

**5. Bądź mu, Boże, miłosierny.
Jezu, Panie serdeczny,
Daj im spoczynek wieczny. *Amen.***

Stacya piąta

Za wszystkiemi zmarłymi.

V. Kyrie elejson. R. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. jak wyżej.

Módlmy się. Boże, wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu, Chryste Jezu, sług i służebnic Twoich duszom racz dać odpuszczenie grzechów, aby zbawienia, którego sobie życzyli, za niegodnymi modlitwami naszymi copędzej dostąpić mogli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. **R. Amen.**

Modlitwy na cmentarzu

Antyfona „**Salve, Regina, Mater misericordiae**”

Módlmy się bracia najmilsi, za wszystkich, którzy nas poprzedzili ze znamieniem wiary i śpią snem pokoju na tym cmentarzu.

V. **Kyrie eleyson,**

R. **Christe eleyson, Kyrie eleyson.**

V. Abyś im wszystkie grzechy odpuścić raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

V. Abyś im cierpienia czyścicowe skrócić raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

V. Abyś ich radością życia wiecznego obdarzyć raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

Módlmy się także za wszystkich, których ich śmierć napelniła bólem i smutkiem.

V. **Kyrie eleyson,**

R. **Christe eleyson, Kyrie eleyson.**

V. Abyś płaczących pocieszyć raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

V. Abyś przygnębionych otuchą natchnąć raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

V. Abyś dla opuszczonych ostoją i mocą być raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

Módlmy się także za wszystkich żyjących, a zwłaszcza za tych spośród nas, których Bóg najpierw powoła przed Swój sąd.

V. **Kyrie eleyson,**

R. **Christe eleyson, Kyrie eleyson.**

V. Abyś nas samych w służbie Twojej świętej utwier-

dzić i zachować raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

V. Abyś serca nasze ku pożądaniu nieba podnieść raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

V. Abyś nam wytrwania w łasce aż do końca udzielić raczył,

R. **Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.**

Wszchemogący, wieczny Boże, który rozciągasz Swą władzę nad żywymi i umarłymi, który okazujesz miłosierdzie wszystkim, co dzięki swej wierze i dobrym uczynom mają należeć do Ciebie, najpokorniej Cię błagamy, aby ci, za których się modlimy, czy na tym świecie jeszcze żyją, czy też przeszli już do wieczności, za przyczyną wszystkich świętych Twoich dostąpili z Twojej łaskawości odpuszczenia wszystkich swoich grzechów. Przez Chrystusa, Pana naszego, R. **Amen.**

V. W pamięci wiecznej będą sprawiedliwi,

R. **Żadne złe wieści ich nie zatrwożą.**

V. Módlmy się.

Boże, dawco przebaczenia i miłośniku zbawienia ludzkiego, Prosimy Twą dobroć: + spraw, by wszyscy wierni, którzy zeszli z tego świata, za przyczyną Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy i wszystkich Świętych Twoich, osiągnęli udział w wiecznej szczęśliwości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

R. **Amen.**

Pieśni na procesję

BĄDŹ MI LITOŚCIW, BOŻE NIESKOŃCZONY!

Według wielkiego miłosierdzia Twego.

Według litości Twojej niepoliczonej *

Chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego.

2. Obmyj mię z złości, obmyj tej godziny, Oczyszć mię z brudu, w którym mię grzech trzyma.

Bo ja poznaję wielkość mojej winy * I grzech mój zawsze przed mymi oczyma.

3. Odpuść! Przed Tobą grzech mój popełniony

(Boś przyrzekł, że ta kary ujdzie głowa,

Którą-ć przyniesie grzesznik uniżony),

By nie mówiono, że nie trzymasz słowa.

4. Wspomnij, zem w grzechu od matki poczęty, * Stąd mi zła skłonność! Choć z drugiej strony,

Że lubisz prawdę Twojej mądrości świętej

I Twych tajemnic jestem nauczony.

5. Jak trędowatych pokropisz mię zielem, * Serce me nad śnieg będzie wybiełone; * Tak uszy moje napelnisz weselem

I pocieszą się kości poniżone.

6. Odwróć twarz Twoją od przestępstwa mego * I wszystkie moje pomóż niepra-

wości; * Stwórz serce czyste warte Boga swego, * A ducha prawdy wlej w moje wnętrzności.

7. Nie oddalaj mię od ojcowskiej twarzy,
Nie chcesz mi bronić Twojego natchnienia.

Wróć radość, którą niewinność nas darzy,
* I racz mię w duchu utwierdzić rzędzenia.

8. Odpuść! A ja to Twoje zlitowanie *
Powiem przed bracią mymi, grzesznikami. *
Ja ich nauczę drogi Twojej, Panie,
Oni do Ciebie przybiegną tłumami.

9. Zasłoń mię przed tym mym nieprzyjacielem,
* Przed krwią, com przelał w mojej niezbożności!

Boże! Język mój rozgłosi z weselem
Tę folgę twardej Twojej sprawiedliwości.
10. Chcesz mi otworzyć usta moje, Panie,
Bym śpiewał chwałę Twojego Imienia.

Jeśli chcesz ofiar, wszak na nie mię stanie,
* Lecz nie tak miłe-ć są całopalenia.
11. Ofiara Bogu - żalem zdjęta dusza.
Serce skruszone i upokorzone.

To do litości najprędzej Go wzrusza,
Te dary miłe przed Nim położone.

COKOLWIEK W ŚWIECIE JEST, wszystko marność,
* Choćby mnie królewska doszła godność,
* Wszystko zginie, świat przeminie,

Króla i Cesarza śmierć nie minie.

2. Nie masz już sławnego Cycerona,
Nie masz Absaloma i Samsona;
Ich to sława przykład dawa,
Że wszystko na świecie śmierci strawa.

3. Bym miał mądrość króla Salomona,
Bym też był tak piękny jak Helena,
Piękność owa, mądra głowa

Od śmierci żadnego nie zachowa.

4. Choćbym się w cielesnej kochał kra-
sie, * I ona się w szpetność zmieni w czasie;
* Ach! niestała piękność ciała

Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.
5. Zmieni się cielesna, śliczna barwa,

Będzie z niej plugawa śmierci larwa,
A z pięknego nic brzydszego

Nie masz nad człowieka umarłego.

6. Ten, co cię za życia umiłował,
Ręce twoje miłe, twarz całował,
Już z daleka nos zatyka,

Twarz, oczy odwraca, precz ucieka.

7. Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,
Drogi z srebra, złota nosił szaty,

Ze wszystkiego kosztownego
Śmierć mnie ogłodzi mizernego.

8. Najlepiej, zaprawdę, Bogu służyć,
Chcąc w niebie stałego dobra użyć;
Niesłychane, nieprzebrane

W niebiesiech radości zgotowane.

11. Polecam Ci, Jezu, duszę moję,
Racz przyjąć pokorną prośbę moję,
By Cię chwalić, wiecznie sławić,
Proszę Cię, Jezu mój, racz mnie zbawić.

JEST DRABINA DO NIEBA, /x3

Każdemu nią iść trzeba. /x2

2. Przy drabinie stoi krzyż, /x3

Każdy z nas go musi nieść; /x2

3. Sam Pan Jezus go nosił, /x3

Jak po tym świecie chodził. /x2

4. Miał koronę cierniową, /x3

Na przenajświętszej głowie; /x2

5. Żydzi Mu ją wtłoczyli, /x3

Tysiąc ran uczynili; /x2

6. Krew się lala z ran Jego, /x3

Dla człowieka grzesznego. /x2

7. Matka Boska patrzała, /x3

I żałośnie płakała: /x2

8. Ach mój Synu najmilszy, /x3

Któż Cię w smutku pocieszy? /x2

9. Pociesz Cię Pan z nieba, /x3

Za nas grzesznych tak trzeba. /x2

JUŻ IDE DO GROBU smutnego, ciemnego, *
Gdzie będę spoczywać aż do dnia sądnego.

Gdzie możni królowie swe kości składają,
* Książęta, panowie w proch się obracają.

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą, * W postaci okrytej śmiertelną żałobą.

Tylko cztery deski, licha biała szata, *
Toć cała wysługa mizernego świata.

Już słońce i księżyc świecić mi przestaną, * Robactwo, zgnilizna te przy mnie zostaną.

Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością, * gdzie Krezus, Aswerus z swoją wspaniałością?

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta, * Gdzie mocny Herkules? niech się, kto chce, pyta!

W jaskinię podziemną śmierć wszystkich ukryła, * Toć samo dziś ze mną nędznym uczyniła.

Już od was odchodzę i żegnam się z wami, * Ojcze, matko razem z bracią i siostrami, * Żegnam się z córkami, syny, pasierbami, Z całą rodziną i przyjaciółmi. ...

Żegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostajcie, * A o duszy mojej nie zapominajcie; * Otrzyjcie łzy z oczu, ukójcie żalości; * Życzcie mi pokoju w niebieskiej światłości.

PAMIĘTAJ CZŁOWIECZE JAK ŻYJESZ NA ŚWIECIE
nie bądź tak wspaniały, pyszny i zuchwały
w swej myśli.
Otwórz jeno oczy spójrz na co się toczy
W tym mizernym świecie śmierć wszystkich zagniecie i Ciebie
Nie puszcza królowi, ani papieżowi
Bierze [i] książęta, biskupów, panie

Do grobu.

Nie wygrasz muzyku, nie wygrasz prawniku * Statutem prawnika i z dudą muzyka
Śmierć bierze.

Śmierć króla prowadzi i z tronu go zsadzi * Na jego pałace we drzwi nie kołace
I wchodzi.

Gdy wchodzi nie puka, co jej brak to szuka * Każdego sprowadzi do grobu

posadzi na wieki.
Czy wyższy czy niższy, bogaty, obdarty,
Wszyscy staną w kole, przy grobowym dole w jedności.
Nie będzie tam zwady ani też biesiady,
będzie tam płkanie i łez wylewanie
za złości. Amen

W ŁASKAWOŚCI NIE POJĘTY, Ojcze Synu Duchu święty

Przyjmij do królestwa swego więźniów z ognia czyścowego / bis

2. Jezu, przez męk Twych gorzkości,
Wybaw z czyścowych ostrości,
Dusze Krwią Twą odkupione, Ogniem
czyścowym zmęczone. / bis

3. Maryja, która żadnego nie opuszczasz strapionego,

Ratuj dusze zmarłych wiernych, więźniów
czyścowych mizernych, / bis

4. Boga mili aniołowie, dusz wiernych
pilni stróżowie,

pocieszcie teraz cierpiących, których
strzeżliście żyjących / bis

5. Zmarłych świeci patronowie, których
czczą w czyścience więźniowie,
błagajcie Boga za nimi, męki czyścica
cierpiąciami. / bis

6. Przyczynicie się wszyscy święci, do
chwały Bożej przyjęci,

Aby z wami Boga swego, czcili zmarli
słudzy jego. / bis

7. Duszom zmarłych dobry Panie, racz
dać wieczne spoczywanie :

Światłość niech im świeci wiecznie, pro-
sim cię Boże serdecznie / bis

WIĘZIEŃ W CZYŚCIE ZATRZYMANY, prosi na
Jezusa rany, ratuj z ognia moją duszę,
bo ja bardzo cierpieć muszę, O Jezu!
Za wszystkie dni i momenta życia mego i
talenta, tam rachunek pokazano, na
ciężkie męki mnie dano. O Jezu!

Ogień w czyścice bardzo ostry, obtoczył
mnie płomień bystry, i zewsząd mnie

ogień pali, nikt się nademną nie żali.

O Jezu!

Gdym się z światem ja rozstawał, wten-
czas mię każdy żałował, a gdym skonał
choć widzieli, o duszy méj zapomnieli.

O Jezu!

Córki, syny co płakali, gdy mię do grobu
chowali, w tenczas niby żalowali; a teraz
mnie zaniedbali.

O Jezu!

Siostra z bratem chodzi stroną, chociaż
mi Requiem dzwonią, i Requie wydzwoni-
ają, o duszy méj nic nie dbają. O Jezu!
Miły Jezu cóż takiego, nie masz przyja-
ciela mego, żeby mnie teraz ratował, w
mękach czyśćcowych salwował. O Jezu!

Córki, syny nie ratują, bracia, siostry téż
nie dbają; przyjaciele, inni krewni, nikt
o duszy méj nie wspomni. O Jezu!

Mają z pisma ogłoszenie, jak w czyscu
palą płomienie, tam za moment grzechu
płonać, we łzach gorzkich długo tonać.

O Jezu!

Dekret Boski nie w przemianie; co mnie
dziś, tak się wam stanie. Uważaj każdy
żyjący, na ogień w czyszczu gorący.

O Jezu!

Przez Twą Jezu srogą mękę, podaj du-
szom w czyscu rękę, wyciągnij je zranio-
nemi, z czyśca rękami Twojemi. O Jezu!
Wprowadź z Twój świętej miłości, do
niebieskiej wesolości, niech się cieszą z
Tobą Panem, aż na wieki wieków.

Amen.

TY, KTÓRYŚ GORZKO NA KRZYŻU UMIERAŁ,
Ręce i nogi gwóźdź srogi rozdzierał,
Daj dobrze skonać, na krzyżu rozpięty
Baranku święty.

Pragnę umierać wraz z Tobą i w Tobie,
W wspólnej boleści, w smutku i żalobie;
Wcześniej się w Twoje zakopuję rany,
Jezu kochany.

A tym, którzy już dni swoje skończyli,
A z długów Ci się swych nie wypłacili,
Przychył im krzyża i serca skarbnice,

Ran krwi krynice.

Bolesna Matko najwyższego Boga,
Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga,
Bądź mi w zbolałym sercu litościwém,
Portem szczęśliwym.

Michale święty i Strózu Aniele,
Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele,
Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg nie-
zmierny,

Nam miłosierny. *Amen.*

TY, KTÓRAŚ PIĘKNIE DNI SVOJE SKOŃCZYŁA,
I w Palestynie szczęśliwie zasnęła;
Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żał za grzechy, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Kiedy nam język śmiertelność skrepuje,
I myśli nasze rozum rozwiązuje,
Uproś nam skruczę, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Twój Syn a Bóg nasz był przy zejściu
twojém, * Gdy będziem konać, świętém
ciałem swoim * Niech nas posili, bez
zmazy poczęta,

Panienko Święta!

Tobie dwunastu Kapłanów służyli,
Prosimy, żeby i ci z tobą byli,
Przy naszej śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Józef panieństwu twému poślubiony,
Ty z jednej a on także z drugiej strony,
Niech przy nas będzie, bez zmazy poczę-
ta, Panienko Święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,
W godzinę śmierci duszę oddajemy,
Do ręki twoich, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie
Zaprowadzili Święci Aniołowie;
Nam też dopomóż bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Szczęśliwaś, której panieńskiego ciała,

Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała:
Broń naglęj śmierci, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Przez boleść twoją którąś w on czas miała *
Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała,

Uproś dobrą śmierć bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

A że przy tobie dano raj łotrowi,
Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi,
Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

Szczęśliwyś łotrze, że z litości swojej,
Jezus z Maryją był przy śmierci twojej,
Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta,
Panienko Święta!

A ci którzy już dni swoje skończyli,
I straszny termin śmierci odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądanym.

Jezu kochany.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Tému który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki. *Amen*

ZEGAR BIJE, wspominaj na ostatnie rzeczy,
A tak nigdy nie zgrzeszysz, mając to na pieczy.

Zegar bije, godzina żywota uchodzi,
Czuj o sobie, śmierć z łuku w serce twoje godzi.

Zegar bije, ciebie wnet na sąd zawołają,
Na którym ledwie Święci sprawę wygrają.

Zegar bije, piekło się ogniste otwiera, Ty
nie dbasz nic, tysiącem choć ludzi zabiera.

Zegar bije, czas płynie jako w rzekach wody,
Chroń się nienagrodzony, o człowiecze, szkody.

Zegar bije, świat swoje cukruje godności,
Jako wiele już zwiodły jego obłudności.

Zegar bije, ciało się rozkoszą częstuje,
A za wetyć piekielne gorzkości gotuje.

Zegar bije, czart wieków zawiera ci wrota,
Nie słuchaj go, wiecznego nie ujdiesz kłopotu.

Zegar bije ty już znasz prawdę chrześcijańską,
A przecię drogą żywot prowadzisz pogańską.

Zegar bije, niebiescy żeńcy żąc wychodzą,
Kąkol w snopki zwiąawszy w ogień rzucić godzą.

Zegar bije, śmierć drzewo podcina żywota,
Biada tobie, jeśli cię nie obroni cnota.

Zegar bije, do brzegu niewód wyciągają,
Ryby złe wyrzucają, a dobre chowają.

Zegar bije, rachunków już księgi otworzą,
O jakże się złośliwi tam ludzie potrwóżą!

Zegar bije, tobie czas biorą do poprawy,
Narzekać, lecz nierychło, poczniesz na złe sprawy.

Zegar bije, stworzenia na cię narzekają,
Na złość twoją żalobnie przed Bogiem stękają.

Zegar bije, słońce chce stanąć obrotami,
Miesiąc się przyodzieje w żalobę z gwiazdami.

Zegar bije, żołnierze ognistego koła
Pożarem cię obrócą w drobny proszek zgola.

Zegar bije, powietrze straszy cię gromami,
Chce i prędkolotnemi skruszyć piorunami.

Zegar bije, morskie się biją nawałności,
Zatopią cię grzesznika w swojej bezdenności.

Zegar bije, ziemia się trzęsie i topnieje,
Ludzki naród od strachu wielkiego truchleje.

Zegar bije, ostatnia już podobno tobie
Godzina wychodzi ta, jużże myśl o sobie.
Zegar bije, już wieczność, wieczność następuje,
Patrz, jakąć Bóg zapłatę za grzechy gotuje.

Zegar bije, obieraj albo w niebie gody,
Albo w piekle z czartami wiekuiste gody. *Amen.*